

Jak długo jeszcze?

W polityce państwa kierującego się interesem narodowym, a jednocześnie respektującego przyjęte na siebie zobowiązania międzynarodowe (bycie polskim patriotą w niczym nie przeszkadza w poczuciu i świadomości bycia Europejczykiem), najtrudniejszym zadaniem jest dotarcie do społeczeństwa z jednolitym, spójnym przekazem informacyjnym, szczególnie natury polityczno-historycznej.

W Polsce proces ten jest niezwykle utrudniony ze względu na dominację mediów zagranicznych wspartych mediami o komunistycznym rodowodzie. W mediach tych funkcje wykonawcze sprawują polscy obywatele. Ich „transformacja” do Polski wolnej i suwerennej jest o tyle trudna, jeżeli w ogóle możliwa, ze względu na akceptowany przez nich przez lata wasalny charakter państwa i własną w nim sprzedaną służbę. Choć już powyrzucali ze swoich życiorysów zasługi na rzecz PZPR (wielka w tym zasługa Wikipedii dającej swobodę redagowania własnych pozytywnych biografii), wpisując w ich miejsce dokonania na rzecz „demokratycznych przemian” w III RP, nie potrafią zdobyć się na żadną krytyczną refleksję. Uwierającą ich polskość wolą z siebie wyrzucić na rzecz czegoś, co będzie nowym alibi, ale do tego potrzebne jest działanie w większej zorganizowanej siłowej grupie, jak wtedy kiedy było się po drugiej stronie nienawidzącego ich Narodu.

Weźmy Leszka Balcerowicza aktywnie zwalczającego obecną władzę, dumnego ze swoich politycznych i ekonomicznych dokonań, wspieranego przez podobne do niego grono miernot, jak choćby przez krzykliwego cwaniaczka w czerwonych portkach, żerującego co roku na dzieciach, pod pretekstem działalności charytatywnej. Z tego niemoralnego biznesu zrobił dla swojej rodziny źródło lukratywnego dochodu. W

poczuciu wspólnoty złodziejskich interesów domaga się dla Balcerowicza nagrody Nobla.

Prof. Witold Kieżun, który opisał ruinę gospodarczą Polski, do jakiej doprowadził Leszek Balcerowicz (594 przedsiębiorstwa sprzedane za bezcen, potworne bezrobocie, dominacja kapitału zagranicznego w gospodarce, przekręty walutowe dzięki sztucznie wysokiemu kursowi dolara oraz ślepe realizowanie pomysłów międzynarodowego spekulanta George'a Sorosa), wyraził pogląd, że Balcerowicz miał wyjątkowe szczęście, że nie dostał za swoje „osiągnięcia” 10 lat więzienia. No ale spróbujcie cokolwiek zarzuć Balcerowiczowi. Oburzenie w mediach gwarantowane, gdyż ten „komunistyczny reformator” nie robił tego tylko dla siebie. Ponad 62 procent wspomnianych przedsiębiorstw trafiło w ręce partyjnej nomenklatury. Wyobcowanie z polskości przybierało w naszej historii różne formy, ale zawsze miało jeden cel. Kosztem Polski przysłużyć się obcym interesom, oczywiście nie za darmo, i mieć niepodległość Polski głęboko gdzieś...

By nie cofać się za daleko, cofnijmy się tylko do 1905 roku, kiedy dokonał się zasadniczy podział w Polskiej Partii Socjalistycznej. Józef Piłsudski, zwolennik czynnej walki o niepodległość, miał przeciwko sobie endecję Romana Dmowskiego, a wewnątrz partii frakcję międzynarodową, późniejszą PPS-Lewicę, związaną potem z SDKPiL, z czego wkrótce powstała partia komunistyczna. Większość socjalistów stanowili działacze żydowskiego pochodzenia, obcy polskiej tradycji i kulturze, tym bardziej walki czynnej o wolność, zakochani w marksizmie. W 1919 roku działają na rzecz przyłączenia Śląska i Pomorza do Niemiec, a w 1920 roku, byli socjalistyczni towarzysze partyjni Józefa Piłsudskiego, czekają niecierpliwie na wejście braci bolszewików do Warszawy.

Dziś w odpowiedzi na irański atak raketowy na amerykańskie bazy wojskowe w Iraku, byli komuniści, opozycja, czyli Platforma Obywatelska oraz Konfederacja, a więc „współcześni endecy” domagają się wycofania polskich żołnierzy z Iraku. Wbrew sojuszniczym zobowiązaniom NATO, wbrew Amerykanom, których bazy powstają w Polsce, zwiększając jak nigdy dotąd bezpieczeństwo Polski, wbrew oczywistym polskim interesom narodowym.

Balcerowicz może się czuć bezkarny. Karalne czyny, jakich się dopuścił na początku tzw. transformacji systemu, dawno uległy przedawnieniu, ale jego obecne kłamstwa o stałym zadłużaniu Polski przez PiS i katastrofalnie złym budżecie nie powinny pozostawać bezkarne. Podobnie jeśli chodzi o tzw. „trzecią osobę w państwie”, czyli o marszałka Senatu, prof. Tomasza Grodzkiego. Łamie Konstytucję RP i szkodzi Polsce w Europie. Z Senatu uczynił opozycyjny ośrodek władzy politycznej z własną polityką zagraniczną. I robi to osoba, która jako lekarz jest oskarżana o pospolite, prymitywne łapownictwo.

197 wSieci 13.01.2020

www.wojciechreszczyński.pl